

Amelia Płaczaszek

# MARZENIE JULKI



W pewnym bardzo dużym mieście mieszkała dziewczynka o imieniu Julka. Dziewczynka była bardzo szczęśliwa, miała kochanych rodziców, wiele koleżanek i kolegów. Ale miała jedno marzenie, którego jej rodzice nie mogli spełnić. Julka z tego powodu była bardzo smutna.

- Tato, mam proszę, zapiszcie mnie na lekcje tańca. Błagam!

- Julko, przecież wiesz, że jak cię zapiszemy na lekcje tańca, to nie będziesz miała czym wrócić do domu, bo gdy lekcje tańca się skończą, to my w tym czasie będziemy w pracy. – powiedziała mama.

- Rozumiem - odpowiedziała cichutko Julka i poszła do swojego pokoju.



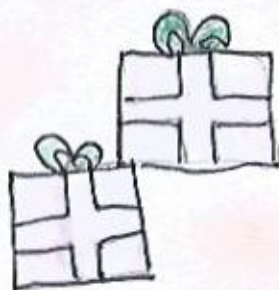
Następnego dnia rano Julka zajrzała w kalendarz i przypomniała sobie, że za trzy dni ma urodziny.

Gdy nadszedł dzień urodzin, po południu, gdy rodzice odbierali Julkę od babci, dziewczynka cała drogę myślała o prezentach, które dostanie. W domu Julka nie zastała gości, ale jak weszła do swojego pokoju czekały tam na nią prezenty. Dostała piękną, dużą lalkę, klocki i ciekawą książkę.





Dziewczynka zauważyła, że nie ma prezentu od rodziców. Nagle rodzice powiedzieli: - Julko! Chodź! Musimy gdzieś pojechać. Julka z niechęcią poszła do samochodu z rodzicami. Gdy już byli na miejscu, Julka spojrzała przed siebie i zobaczyła szkołę tańca. – To nasz prezent dla ciebie – powiedzieli dla rodzice. Julka przytuliła mamę i tatę, dziewczynka całą drogę powrotną krzyczała – Dziękuję, dziękuję.



Następnego dnia razem pojechali zapisać córkę na zajęcia. Julka miała do wyboru balet, hip hop i taniec towarzyski.

Dziewczynka wybrała balet.

Na pierwszych zajęciach tańca Julce nie bardzo wychodziło, ciągle się przewracała, potykała. Inne dziewczynki śmiały się z niej. Julce było smutno. Koleżanki przepięknie tańczyły, skakały, robiły piruety. Julka dopiero teraz zrozumiała, że to nie jest łatwe. Wcześniej myślała, że to każdy potrafi. Gdy wróciła do domu, pobiegła do swojego pokoju i zaczęła płakać



Na następnych zajęciach pani nauczycielka  
tańca pocieszała Julkę:

– Julko na początku wszystkie dzieci sobie  
nie radzą, też im to nie bardzo wychodzi.

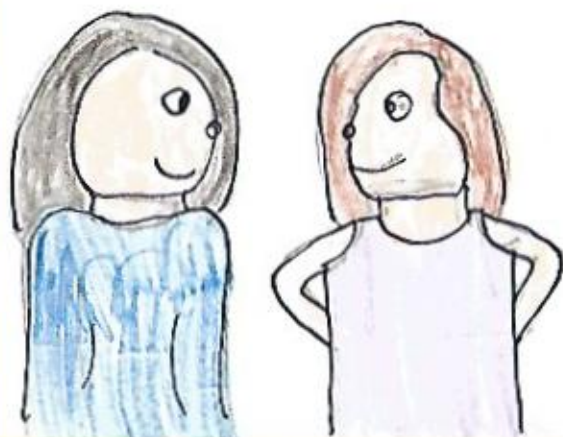
Te słowa pocieszyły ją.

I tak codziennie Julka uczyła się tańczyć.

Ćwiczyła sumiennie na zajęcia i w domu.

Pięć miesięcy później Julka doskonale radziła  
sobie z tańcem.

*Pani nauczycielka*



W grudniu odbył się pierwszy występ. Julka grała główną rolę. Tańczyła przepięknie. Wszyscy bili brawa, a najgłośniej klaskali rodzice dziewczynki. Julka nauczyła się, że trzeba najpierw poćwiczyć, zanim się chce coś zrobić.

